Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

SOBOTA

27. MARCA 1926.

NR. 71. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Niedźwiedzia przysługa p. Houghtona.

W ubiegłą środę, tydzień temu, zjawił się w „Białym Domu" poseł amerykański w Londynie, p. Houghton. Tego samego też dnia dzienniki amerykańskie otrzymały w drodze poufnej sprawozdanie ze stanu politycznego Europy, sporządzone przez p. Houghtona, z tem jednak zastrzeżeniem, by nie podawać źródła i autora. Któż nie zna jednak przysłowiowej niedyskrecji reporterji dziennikarskiej?... Nazajutrz też podała prasa amerykańska memorjał do wiadomości publicznej, wymieniając bez ogródek źródło. Od tego czasu jest memorjał londyńskiego posła Stanów Zjednoczonych najważniejszym wypadkiem dnia i ośrodkiem gwałtownej polemiki prasowej z tej i z tamtej strony oceanu.

W memorjale swoim bowiem podjął p. Houghton zagadnienie „pokoju" Europy i doszedł do wręcz nieoczekiwanych stwierdzeń. Streszczają się one wszystkie w tem, **że Europa nie jest na drodze do rozbrojenia, a to z winy Francji, której imperjalizm stoi na drodze porozumieniu Europy z Niemcami.** Ze względu, że uwagi swoje pisał p. Houghton pod koniec debat genewskich, — że je wręczał w dniu, w którym nieustępliwość Niemiec skłoniła Brazylję do veta przeciw ich przyjęciu do Ligi Narodów, — jest jasnem, że **mamy tu do czynienia z wyraźną akcją na rzecz Niemiec.**

Ale najważniejszem jest pytanie: — **kto tę akcję ze strony Ameryki prowadzi?** Najostrożniej sądząc, trzeba powiedzieć, że p. Houghton działa w porozumieniu z grupą senacką t. zw. nieprzejednanych, na których czele stoi prezes komisji dla spraw zagranicznych, Borah, przeciwnik interwencji Ameryki w sprawy Europy, — zwalczający jej przystąpienie do Ligi Narodów, — a natomiast zwolennik uznania sowietów de jure (w maju wybiera się do Rosji) i poplecznik germanofilskiej propagandy w Ameryce. Grupa ta rekrutuje się przeważnie z pośród stronnictwa republikańskiego, do którego należy i prez. Coolidge. Wprawdzie ten niekoronowany król i faktyczny kierownik polityczny Stanów Zjednoczonych nie zawsze zgadzał się z kierunkiem prowadzonym przez sen. Boraha, a nawet kilkakrotnie przełamywał jego opozycję (np. w sprawie przedstawicielstwa Ameryki w Trybunale haskim), — to przecież **fakt równoczesnego ogłoszenia memorjału z wizytą w „Białym Domu", nasuwa wniosek o możliwości porozumienia w tej sprawie między autorem memorjału a prezyd. Coolidge'm.**

Jeżeli tak istotnie było, to już dziś po kilku dniach polemiki prasowej pokazało się, że **krok p. Houghtona był bardzo niezgrabnym,** a dla stanowiska Ameryki wobec Europy wcale niekorzystnym. Stanowisko to od śmierci Wilsona, wyrażało się w roli mniej lub więcej bezstronnego obserwatora. Z tego względu nie chciała Ameryka wejść nawet do Ligi Narodów, uważając, że toby ją wciągło niepotrzebnie w wir politycznych konfliktów Europy i mogło pozbawić owoców ostatniej wojny. Nie brakło wprawdzie i dążności przeciwnych. Wychodziły one po największej części z kół finansjery, dla której pauperyzacja Europy powojennej nastręczała jedyną od szeregu lat konjunkturę. Stąd kredyty dla Niemiec i zainteresowanie się kapitału amerykańskiego Rosją sowiecką. Roztropna jednak dotąd polityka Coolidge'a opanowywała te tendencje i odejmowała im polityczny charakter, który zaczęły przybierać.

Memorjał Houghtona — o ile zostaje w związku z jakiemiś planami prez. Coolidge'a — kładzie kres dotychczasowej linji politycznej Stanów Zjednoczonych. Stwierdzałby bowiem, że w miejsce dotąd obserwowanej polityki bezstronności, obierają rolę aktywną i to po stronie państwa, które wielką wojnę zawiniło, — którego, dalej, dzisiejszy imperjalizm stanowi najpoważniejszy, jeśli nie jedyny, zarodek wstrząśnień wojennych w Europie.

Dotąd jeszcze trudno ustalić wrażenie, jakie memorjał zrobił w Ameryce. Nie można przecież wierzyć niemieckiej prasie, która chce kuć amerykańskie żelazo, póki gorące i nastroje Stanów Zjednoczonych przedstawią tendencyjnie. A przecież i ona nie może zataić krytyki, z jaką się memorjał spotkał wśród przedstawicieli partji demokratów w senacie. W ich imieniu zażądał **p. Harrison wprost odwołania Houghtona z Londynu i zdyskwalifikowania go jako dyplomaty,** o ile — dodał dyskretnie mówca — nie działa w porozumieniu z prezydentem.

I prawdopodobnie w kierunku wyjaśnienia ostatniej wątpliwości pójdzie obecnie dyskusja waszyngtońska, tem bardziej, że i republikańscy senatorzy są zaskoczeni brutalnymi sofizmatami p. Hougtona i radziby niemiłą aferę jak najciszej załatwić. A załatwić ją trzeba jak najprędzej, gdyż p. Houghton ma do Londynu wrócić już 3 kwietnia.

Zbierając powyższe informacje w całość, **przychodzi interwencję p. Hougtona określić jako „niedźwiedzią przysługę" zrobioną Ameryce; zauważyć zaś trzeba, że odkreślenie to dotyczy nietylko treści memorjału, ale i niezgrabnych metod, których londyński poseł Ameryki użył.**

W. Z.

Manifestacja na cześć Polski w Senacie czeskim.

Praga. (PAT.). Senat przyjął onegdaj **w drugiem czytaniu czechosłowacko-polską umowę likwidacyjną, w sprawach finansowych i czechosłowacko-polską umowę o ruchu granicznym.** Przy pierwszem czytaniu tych umów poszczególni mówcy przemawiali **bardzo życzliwie o stosunku Czechosłowacji do Polski.** Po przyjęciu tych umów w pierwszem czytaniu, prezydent senatu **Klowacz** wygłosił serdeczne przemówienie, wyrażając radość z powodu zacieśnienia się stosunków czesko-słowacko-polskich, **poczem Izba urządziła manifestację na cześć Polski.**

——o0o——

Ekspose nowego premjera.

Praga. (PAT.). Na onegdajszem posiedzeniu sejmu przedstawił się nowy gabinet. Premjer Czerny wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył, że będzie przeprowadzał **program byłego premjera Svehla i prosił o poparcie.** Przemówienie przyjęte zostało spokojnie. Wniosek niemieckiej opozycji o odroczenie dyskusji nad oświadczeniem rządowem, odrzucono, **poczem dyskutowano nad projektem umowy handlowej czechosłowacko-bułgarskiej.** Posłowie niemieccy parokrotnie zabierali głos, zapowiadając ostrą opozycję w stosunku do rządu. Sejm rozpoczął z dniem dzisiejszem ferje wielkanocne.

STRONNICTWA OPOWIADAJĄ SIĘ ZA UTRZYMANIEM KOALICJI.

Praga. (PAT.). Polityczny komitet stronnictw koalicyjnych w senacie odbył dziś wspólne narady z premjerem Czernym. **Wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za utrzymaniem koalicji i przeciw gabinetowi urzędniczemu.**

——o0o——

Gabinet Brianda chwieje się.

Należy liczyć się z jego upadkiem w początkach najbliższego tygodnia.

Paryż. (AW.) Rząd stracił, zdaje się, nadzieję przeforsowania budżetu w bieżącym miesiącu i **wniósł projekt prowizorjum na najbliższy miesiąc.** Briand i Peret wyłuszczą w komisji finansowej swe stanowisko. Przypuszczają, że obrady komisji ukończą się w tym tygodniu. Uchodzi za pewne, że **nie uda się zbliżenie stronnictw do obecnego rządu, bo lewica jest stanowczo przeciwna podwyższeniu podatku obrotowego.** Niektóre koła polityczne zapowiadają obalenie gabinetu w poniedziałek lub wtorek, kiedy sprawa dostanie się pod obrady plenum Izby. Wymieniają już **Herriota lub de Monzie'go** na następców po Briandzie. Mówi się także o tworzeniu gabinetu koncentracyjnego Herriot-Poincare. Herriot wczoraj oświadczył, **że jest za wskrzeszeniem dawnej polityki kartelowej i za udziałem socjalistów w rządzie.** Z mowy tej należy sądzić, że jest on gotowy objąć spuściznę po Briandzie, **ale bez Poincarego.**

Echa mowy Chamberlaina.

Rewelacje prasy paryskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesień paryskich, ostatnia mowa Chamberlaina wywołała w Paryżu wielkie wrażenie. Według streszczeń „Temps'a", miał Chamberlain oświadczyć, **iż po przyjeździe do Genewy, zakomunikował Briandowi instrukcje, jakie otrzymał od rządu angielskiego.** Opiewały one, **że ani Brazylja, ani Polska nie powinny były otrzymać obecnie stałych miejsc w Radzie,** ale że można było dać Polsce miejsce niestałe, możliwie jak najprędzej. Briand odparł Chamberlainowi, **że nie mógłby głosować za czemkolwiek, co przeszkodziłoby wejściu Niemiec do Ligi i nie mógłby w żadnym wypadku poprzeć udzielenia Polsce stałego mandatu w chwili obecnej, ale byłby szczęśliwy, gdyby Polska mogła otrzymać miejsce niestałe.** Relacje te wywołały duże wrażenie.

——o0o——

Sprawozdanie Undena o Genewie.

Sztokholm. (AW.). W parlamencie odczytano sprawozdanie ministra Undena o zebraniu w Genewie. Zaznacza ono, że rozbicie zebrania genewskiego **należy uznać za poważne niepowodzenie, do czego doprowadziły tajne pertraktacje i prywatne kombinacje i rozmowy mocarstw.** W dyskusji zaznaczono, że **zrzeczenie się miejsca przez Szwecję na rzecz Polski, było przekroczeniem instrukcji,** co zarzucali ministrowi posłowie stronnictw niesocjalistycznych. Ustępstwo to przyczyniło się do wzmocnienia prestigu **Francji.** Undena, nieobecnego z powodu choroby, zastępował premjer, **który bronił ministra słabo.**

——o0o——

Stanowisko Anglji w sprawie długów międzysojuszniczych

Londyn. (PAT.). Przemawiając wczoraj w Izbie gmin w sprawie długów międzysojuszniczych, **kanclerz skarbu Churchill powiedział:** Wyraziłem gotowość skreślenia wszystkich długów sojuszniczych, pod warunkiem jednak, że **w ten sam sposób potraktowane zostaną nasze własne zobowiązania, zaciągnięte zagranicą.** Poglądy nasze jednak **nie zostały uznane** w Stanach Zjednoczonych, wobec czego **musieliśmy zmienić stanowisko, zajęte w sprawie długów.**

Muszę stwierdzić, że o ile to było możliwem, kierowałem się zasadą przyjętą w nocie Balfoura, w stosunku do poszczególnych dłużników, tych mianowicie, **którzy ujawnili spontaniczne wysiłki w kierunku wypełnienia zaciągniętych względem nas zobowiązań.** Mówiąc o tem, jak dalece sojusznicy spłacili już swoje zobowiązania wobec Wielkiej Brytanji, minister oświadcza: **Rosja, jak dotąd, odmówiła uznania swoich zobowiązań względem nas. Mamy jednak nadzieję, że nie jest to ostatnie słowo tego państwa.** Co się tyczy Włoch, to **rzeczoznawcy nasi po zbadaniu zdolności płatniczej Włoch, cofnęli tę zdolność w granicach ⅓ zdolności płatniczej Francji.** Zasadą porozumienia zawartego z Caillaux, **jest spłata francuska w wysokości 12 mil. 500 tys. funt. szterl.,** uiszczanych również w ciągu **lat 62.** Wysokość długów francuskich została również uniezależniona od spłat niemieckich, z tytułu odszkodowań. **Oto są zasady warunków porozumienia z Francją.** W dalszym ciągu przemówienia Churchill dotknął sprawy długów innych państw, w szczególności **Rumunji,** z którą **zawarto już porozumienie.** Reasumując sprawę długów sojuszniczych, jako całość, minister oznajmił, że wysokość spłat rocznych tych długów przedstawia się w sposób następujący:

Francja zobowiązała się płacić **12 i pół milj. funt. szter. rocznie, Włochy 4 milj. funt. szter.,** państwa mniejsze około **2 milj. funtów szterlingów.** Gdyby teraz Niemcy zapłaciły trzy czwarte przybliżonej wysokości sumy odszkodowań, przypadających z tytułu planu Davesa, to **otrzymamy z tego źródła 15 milj. funtów szterlingów.** W zakończeniu minister wypowiedział pogląd, **że dzisiejsze stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie długów sojuszniczych nie odbiega wielce od zasad i celów wytkniętych w nocie Balfoura.**

——o0o——

Pekin. (PAT. United Press). **Wzburzenie w stolicy doszło do punktu kulminacyjnego.** Połączeni marszałkowie Czang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu czynią dalsze postępy. **Liczą się już z możliwością walk ulicznych, do których są czynione przygotowania.** Pałac tymczasowego prezydenta Tuan-Czi-Yui otoczony jest wałem worków z piaskiem. Wielu wyższych urzędników schroniło się do eksterytorjalnej dzielnicy ambasadorów, **która jest strzeżona przez pogotowie wojskowe.**

Uroczyste odsłonięcie obrazu M. B. Częstochowskiej

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek w Częstochowie **odbyło się uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu** przy udziale licznych rzesz wiernych, przedstawicieli władz rządowych i miejskich. Ks. biskup Kubina odprawił przy obrazie uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie. Sumę celebrował ks. **przeor Markiewicz.** Obecna rekonstrukcja obrazu polega na tem, że **obraz ten przymocowany jest nie do drewnianej oprawy, ale do metalowej korony, a sukienkę przymocowano nie do obrazu, ale do specjalnych metalowych utwierdzeń.** Drzewo cedrowe, na którem jest obraz umieszczony, według objaśnień prof. Rutkowskiego, może wytrwać jeszcze 2000 lat. Ostatnio obraz przemalowano w roku 1682.

Na drodze do zlikwidowania kryzysu.

KOMPROMIS NASTĄPI KOSZTEM OBNIŻKI GAŻ WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek od godz. 10 do 1 w południe odbywało się w Prezydjum Rady ministrów zwykłe posiedzenie Rady ministrów. Równocześnie w gabinecie premjera **toczyła się narada, mająca na celu uzgodnienie poglądów przedstawicieli stronnictw w rządzie, na sporne punkty prowizorjum budżetowego.** Ustalono główne wytyczne kompromisu, **który jednak nie został ostatecznie zawarty,** gdyż członkowie rządu przedtem postanowili porozumieć się z klubami. To też bezpośrednio po posiedzeniu, ministrowie przybyli do gmachu sejmowego, aby poinformować swoje **kluby o treści projektowanego kompromisu.** Główną zasadą kompromisu **ma być wyższa redukcja płac urzędników wyższych, natomiast w niższych kategorjach mają być przywrócone normy grudniowe.** Zarys kompromisu wprowadza nadto t. zw. podatki wyrównawcze majątkowe, **to znaczy przy poborze podatku dochodowego będzie pobierany jeszcze nieznaczny odsetek tytułem podatku majątkowego.**

Wyłoniły się jeszcze inne projekty pokrycia niedoboru, których szczegóły mają ministrowie zakomunikować klubom. Istotnie po południu, podczas obrad sejmowych niektóre kluby obradowały, ażeby udzielić ministrom instrukcyj, którzy **zbierają się wieczorem po godz. 7 na dalsze posiedzenie Rady ministrów i na niem kompromis ma być ostatecznie zawarty.**

W kołach sejmowych panuje przekonanie, **że do kryzysu żadnego nie dojdzie i że kompromis zostanie zawarty.**

——o0o——

Obniżenie kontyngentu rekruta.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji wojskowej pos. Mączyński (Ch. N.), referował ustawę o poborze rekruta na r. 1926. Komisja budżetowa przy omawianiu budżetu Min. Spraw Wojsk. zniżyła liczbę rekruta **z 213.000 na 190.000. Pos. Liebermann (PPS.) zgłosił wniosek o obniżenie ze względów oszczędnościowych na 150.000.** Utrzymała się jednak propozycja rządowa.

——o0o——

Święta w wojsku.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku ze świętami Wielkiej Nocy, minister Spr. Wojsk. zarządził: Dn. 2 kwietnia urzędowanie do godz. 1 po poł.; dn. 3 do godz. 12, **dnie 4 i 5 kwietnia wolne od zajęć służbowych.** Na okres świąt Wielkiej Nocy zezwolono na udzielanie **szeregowym do 15 dni urlopu od dn. 28 b. m.** (z wyjątkiem rekrutów rocznika 1904—II). Liczba urlopowanych w każdym D. O. K. pozostawiona uznaniu ich dowódców. **Urlopowani jadą na koszt własny, strawnego na czas urlopu nie otrzymują.** Poza tem zezwolono na udzielenie **oficerom, szeregowym zawodowym i personalowi cywilnemu 6-dniowego urlopu od dnia 1 do 6 kwietnia włącznie.**

——o0o——

Dalsze rozprawy nad ustawą przemysłową.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja przemysłowo-handlowa w dalszych rozprawach nad ustawą przemysłową **przyjęła artykuły do 31,** określające procedurę zatwierdzania projektów urządzeń zakładów przemysłowych. Wprowadzono kilka zmian mających na celu uproszczenie i przyspieszenie tej procedury, przy jednoczesnem dostatecznem zabezpieczeniu interesów bezpieczeństwa i zdrowotności pracowników i przy zagwarantowaniu, że zakład nie będzie narażał otoczenia na szkody i ewentualne uciążliwości.

Uznano, że sprzeciwy sąsiadów zakładu przemysłowego, **będą sięześrodkowywać w urzędzie gminnym,** a urząd ten będzie reprezentować opinję interesów ludności wobec władzy przemysłowej, do której **należy zatwierdzenie projektów urządzenia zakładu przemysłowego.** Dla przyspieszenia procedury skrócono termin, w którym władze przemysłowe powinny powziąć decyzję co do zatwierdzenia projektów, względnie co do zgłoszonego przez strony odwołania.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji prawniczej **omawiano projekt ustawy o sądach przysięgłych dla b. zaboru rosyjskiego.**

——o0o——

Nad czem odradował Sejm?

Warszawa. (Telef. wł.) Sejm dzisiejsze obrady rozpoczął dalszą dyskusją nad stanem więziennictwa w Polsce. Przemawiali pos. **Piotrowski,** poczem dyskusję zamknięto, a głos zabrał ostatni referent pos. Thugutt. Godz. 6 wieczór, obrady Sejmu trwają dalej.

——o0o——

Zle rentujące się drukarnie państwowe będą zniesione.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji budżetowej pos. **Żółtowski** (Ch. N.) referował budżet prezydjum Rady ministrów, tudzież przedsiębiorstw, podlegających prezydjum Rady Min., jak: **Pat, drukarnie państwowe i „Monitor Polski".**

Wyrażono opinję, że należy **drukarnie państwowe na prowincji, które się źle rentują, znieść,** a rozbudować drukarnię państwową w Warszawie, do którejby były włączone drukarnie przy poszczególnych ministerstwach.

——o0o——

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnikiem wydziału kredytowego w P. K. O. został mianowany **p. St. Szymański,** b. poseł na Sejm ustawodawczy, działacz polityczny i oświatowy w Małopolsce. Działalność kredytowa P. K. O. **będzie szła w kierunku udzielania kredytów współdzielniom kredytowym i niesienia pomocy** organizacjom rzemieślniczym.

——o0o——

Berlin. (PAT.). Onegdaj wieczorem po zakończeniu w Reichstagu debat nad budżetem ministerstwa rolnictwa, poseł demokratyczny **Lemmer** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem **występował przeciw przyjmowaniu do Niemiec polskich robotników sezonowych.** Zatrudnianie polskich robotników sezonowych, zdaniem mówcy, **jest zręcznym wybiegiem wielkich właścicieli ziemskich,** którzy zamiast zatrudniania robotników niemieckich, starają się sprowadzić z zagranicy robotników tanich i godzących się łatwiej na złe warunki płacy. Mówca podkreślił w dalszym ciągu hipokryzję niemiecko-narodowych, którzy z oburzeniem wzmiankowali, że duchowieństwo wygłasza **w Prusach Wschodnich kazania po polsku.** Minister Haslinger odpowiadając na zarzuty, oświadczył, że sprawa polskich robotników sezonowych należy do ministra pracy.

Smierć pod kołami tramwaju.

Dziesięcioletni L. Grünzweig wybiegł wczoraj ze sklepu przy ul. Długiej w pobliżu ul. Szlak i w chwili, gdy chciał przebiec na drugą stronę ulicy, wpadł pod koła nadjeżdżającego tramwaju. Motorowy wstrzymał wóz, a gdy służba wyciągnęła chłopca, był już konający, i niebawem zmarł.

Z dnia politycznego.

Lewica za drożyzną i inflacją.

Jeśli plany „sanacyjne" P. P. S. i lewicy zostaną zrealizowane, będziemy mieli wkrótce nowy spadek złotego i nową drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Podwyżka bowiem taryfy kolejowej, o ile jest znaczną, sprowadza z reguły podrożenie towarów. Jeśli zaś chodzi o emisję biletów, którą zaleca min. Barlicki na ożywienie ruchu budowlanego, to — powtarzamy raz jeszcze — będzie ona ukrytą formą inflacji. I czy nie lepiej byłoby wyraźnie oświadczyć się za dalszą emisją bilonu, zwłaszcza, że obowiązująca norma, 12 zł. na głowę, została już przekroczona? (Dzisiejsza emisja bilonu wynosi już przeszło 420 mil. złotych).

P. P. S. i N. P. R. pragną uniknąć odium za redukcję etatów lub poborów urzędniczych. Ale w arsenale sanacyjnym nie znajdą ani jednego środka, któryby był popularnym. Chodzi tylko o wybór odpowiedniego. Według najnowszego planu redukcje uposażeń mają dla kategorji urzędniczych od 1 do 8-mej nadal pozostać, a dla kategorji od 8—14 przywrócone byłyby uposażenia grudniowe. Byłoby to poprostu oświadczenie, że urzędnicy głosujący na kandydatów P. P. S. i N. P. R. nie śmią być dotknięci redukcją poborów, inni mogą nawet umierać z głodu... Nie chcemy wierzyć, by taką bolszewicką ustawę uchwalił nasz Sejm. Byłoby to pchnięcie urzędników w objęcia radykalizmu.

Redukcje w armji.

Socjaliści żądają gruntownej obniżki budżetu wojskowego. Otóż przypominamy, że wydatki M. S. Wojsk. w r. 1925 wyniosły 675 mil. zł., według projektu p. Wład. Grabskiego na rok bieżący wynosić miały 689 mil., a rząd zaprojektował je tylko w sumie 554 mil. zł., t. j. o 135 mil. mniej, niż p. Grabski. Jest to już ogromna obniżka. Odnośnie do żądania P. P. S. o wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej, to stwierdzić trzeba — pomijając już wszelkie inne argumenty — że zdaniem fachowców taka reforma przyniosłaby doraźnie znaczne zwiększenie budżetu wojskowego w wydatkach na podoficerów-instruktorów. Zmniejszenie wydatków przyszłoby dopiero za lat kilka.

Jest ponadto rzeczą dziwną, że P. P. S. domaga się wielkiej redukcji budżetu M. S. Wojsk., jednorocznej służby i zarazem powrotu p. Piłsudskiego do armji, który przecież jest zdecydowanym wrogiem redukcji wojskowych, a jego zwolennicy zarzucali gen. Sikorskiemu, że nie bronił energicznie budżetowych interesów armji. Wysunięcie sprawy Piłsudskiego przez P. P. S. jest oczywiście nową trudnością dla koalicji, gdyż stronnictwa umiarkowane przed załatwieniem ustawy o władzach wojskowych, absolutnie się nie zgodzą na dyskusję o powrocie p. Piłsudskiego.

Czyżby metamorfoza pos. Strońskiego?

„Robotnik" warszawski ogłasza wyjątek z listu, który pos. Stroński miał wystosować w Genewie do niemieckiego dziennikarza, p. Fl., a który następnie został w prasie szwajcarskiej ogłoszony. Najważniejszy ustęp tego listu brzmi według „Robotnika":

„Każdy rozumny polityk polski musi sobie życzyć porozumienia z Niemcami, bo jasną jest rzeczą, że nie możemy ciągle drzeć kotów z tak potężnym narodem, jak niemiecki. Mamy największy interes w porozumieniu gospodarczem z Niemcami... Wyobrażam sobie nawet, że poza granicami umowy handlowej podda się dokładnemu zbadaniu również i te kwestje, które w narodzie niemieckim wywołały rozgoryczenie przeciw Polsce. Mam na myśli korytarz gdański i Górny Śląsk"...

Wiadomość powyższa wydaje się prawie nieprawdopodobną ze względu na stałe przez pos. Strońskiego zajmowane w „Warszawiance" stanowisko. Gdyby się zaś okazało prawdziwe, świadczyłoby, że i p. Strońskiego cechuje giętkość aż zdumiewająca, jeśli się zważy ostatnie przytoczone z listu zdania, dotyczące „zbadania" sprawy korytarza gdańskiego i Górnego Śląska. Z wydaniem jednak ostatecznego sądu o oświadczeniu pos. Strońskiego musimy zaczekać, aż się sam co do niego wypowie.

O czem piszą inni?...

P. Piłsudski stawia się ponad prawem. — Min. Żeligowski okazuje brak samodzielności. — Czy przesilenie gabinetowe nadchodzi? — Popularne hasło redukcji posłów. — Myśl polityczna w Polsce nie śpi.

Odpowiedź p. Piłsudskiego na raporty obrażonych 12-tu wojskowych, jest — jak pisze „Gaz. Por. Warsz." — nowym objawem „zwichnięcia moralnej równowagi u p. Piłsudskiego".

„Odmawiając stawienia się przed jakimkolwiek sądem honorowym, p. Piłsudski pozostawia lżonym przez siebie byłym podwładnym jako jedyną drogę dochodzenia swej obrazy „skierowanie swojej sprawy do sądu państwowego". Jakiego sądu? Ogólnego? Ależ ten jest w stosunku do zatargu pomiędzy wojskowymi jawnie niekompetentny. Wojskowego? Ależ sąd wojskowy byłby przez p. marszałka Piłsudskiego z miejsca zdyskwalifikowany, jako złożony z byłych podwładnych.

Rewelacyjna treść odpowiedzi p. Piłsudskiego polega więc w pierwszym rzędzie na wyraźnem jego postawieniu się ponad ogólnem prawem wojskowem".

List stawia w ciężkiem położeniu gen. Żeligowskiego. Co odpowie oficerom. którzy w jego ręce złożyli obronę swego honoru? Miał wtedy — pisze „Rzeczpospolita" — kilka dróg do wyboru. ale

„każda wymagała samodzielnej inicjatywy. Nie poszedł żadną z nich, lecz najzwyczajniej w świecie posłał odpisy listów skarżących się oficerów do sztabu operacyjnego, żeby tam wypracowano dla niego dyrektywy".

Do sztabu operacyjnego w Sulejówku. Okazało się w ten sposób, że

„obecny kierownik ministerstwa uważa się za męża zaufania nie armji, nie korpusu oficerskiego, ale pojedyńczego człowieka i to nie będącego w służbie czynnej".

Pewne wrażenie wywołał projekt ordynacji wyborczej, wniesiony przez Z. L. N. Z oburzeniem pisze o nim prasa żydowska, ale i prasa polska ocenia go dość krytycznie.

„Z czystem sumieniem — pisze „Echo Warszawskie" — możemy skwalifikować projekt ZLN. jako trick wyborczy. Jedyną rzeczą całkowicie słuszną, proponowaną w projekcie, jest żądanie zredukowania osobowego Sejmu i Senatu o 50%".

Że istotnie projekt ma być w pewnej mierze atutem wyborczym, dowodem mógłby być fakt, że „Gaz. Por. Warsz." zaczyna swym czytelnikom wbijać w pamięć to popularne hasło. Wielkiemi literami ogłasza: „Zamiast 444 posłów — 222 żąda wniosek Związku Lud Nar., wniesiony do Sejmu".

Prasa socjalistyczna widzi w projekcie zmniejszenia liczby posłów chęć odebrania reprezentacji ośrodkom robotniczym. Ale jest to postulat bardzo popularny.

„Co się tyczy szerokiego ogółu — pisze „Kur. Warsz." — to można być pewnym, że conajmniej jeden postulat Z. L. N. spotka się tam odrazu z bardzo gorącym poklaskiem: postulat zmniejszenia ilości członków Sejmu i Senatu. Och! Jakże ironja popularna używa sobie na tych 555. którym nie przyznaje się daru użytecznej pracy!

Jednocześnie z wiadomością o wniosku Z. L. N. prasa dzisiejsza notuje fakt starań kierowników Ch D. o zmianę konstytucji, zmierzającą do ułatwień w procedurze rozwiązywania parlamentu.

Rozumie się, że gdyby rzecz przyszła do skutku, to moglibyśmy się z tego tylko cieszyć".

Oba te projekty są dowodem, że „myśl polityczna nie śpi w Polsce. Hasło naprawy Rzplitej nie jest pustym dźwiękiem. Krytycyzm ludzi zdrowych okazuje się silniejszy od pesymizmu paralityków. Bardzo dobrze! Brawo! Usque ad finem!"

Zabezpieczyć kraj przed strajkami!

Wniosek Chrześć. Dem. o rozjemstwie w zatargach o pracę.

W lutym b. r. wybuchły strajki w tramwajach i telefonach warszawskich. Niesumienni agitatorzy z obozu N. P. R. i socjalistów, a byli tam oczywiście i komuniści, zapomniawszy o dobru Państwa dla względów partyjnych w chwili najcięższego położenia Państwa, rozniecili lekkomyślnie walkę w przedsiębiorstwach o wysokiej względnie pracy zarobkowej. Strajki te skrzywdziły rzesze bezrobotnych, których miasto z dochodów tramwajów miejskich zatrudniało; pozbawiły komunikacji i telefonów setki tysięcy pracowników miejskich i podmiejskich, groziły nadto objęciem pożarem strajkowym innych ośrodków pracy (gazownia, elektrownia, Zagłębie Dąbrowskie i inne), co uniemożliwiłoby sanację finansową Państwa, naruszyło stały pieniądz i spowodowałoby dalszy wzrost drożyzny, oraz na zewnątrz kompromitację Polski w przeddzień decyzji w Genewie, co do wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

Tak grożnym niebezpieczeństwom trzeba za wszelką cenę zapobiec przez uchwalenie ustawy o rozjemstwie w zbiorowych zatargach między pracą i kapitałem i o obowiązkowem rozjemstwie na wypadek zbiorowych zatargów w zakładach użyteczności publicznej.

Konieczność takiej ustawy jest tembardziej widoczna, że istnieje u nas od kilku lat ustawa o obowiązkowem rozjemstwie w rolnictwie i ustawa o rozjemstwie w zatargach między dozorcami domowymi a właścicielami domów i obie te ustawy działają ku wielkiemu pożytkowi stron zainteresowanych, tudzież dobra ogólnego.

Zagranicą zaś w chwili obecnej projekty takich ustaw debatują się we Francji i we Włoszech.

Dlatego też ks. poseł Wóycicki i inni posłowie z Chrześć. Dem. wnieśli na Sejm dnia 22 marca b. r. wniosek wzywający rząd, aby w możliwie krótkim terminie wniósł projekt ustawy o rozjemstwie w zatargach zbiorowych między pracownikami a przedsiębiorstwami, tudzież projekt ustawy o obowiązkowem rozjemstwie na wypadek zatargów zbiorowych w zakładach użyteczności publicznej.

Próba zmiany ordynacji wyborczej w Niemczech.

Reforma ordynacji wyborczej stoi na porządku dziennym w szeregu państw Europy. O Rumunji już pisaliśmy. Świeżo — jak donosi prasa — ma i niemiecki Reichstag przystąpić do obrad nad projektem zmian w ordynacji wyborczej, przygotowywanym przez min. spraw wewnętrznych, Külza. Projekt ten nie jest jeszcze ogłoszony i nawet — zdaje się — nie jest jeszcze gotowy. Dzienniki podają tylko ogólne i najważniejsze jego postanowienia.

Główne zmiany dotyczyć mają wieku wyborców i liczby posłów.

Konstytucja wejmarska ustala granicę wieku, od której przysługuje mężczyznom i kobietom prawo głosu, na — rok 20 życia. Młodzież zaś, jak to zgodnie stwierdzają dzienniki, głosuje na najbardziej ekstremistyczne partje. A więc, jeśli jest przekonań lewicowych, to — na listy komunistyczne; jeśli zaś ma sympatje dla prawicy, to głos oddaje na listy t. zw. Völkische, najskrajniejszą prawicę monarchistów i szowinistów.

Rząd ma zaproponować przesunięcie granicy wieku dla wyborców na rok 21 życia. Przeciw tej zmianie jednak wypowiadają się socjalni demokraci, którzy boją się stracić do reszty sympatje nielicznych, trzymających się jeszcze ich partji młokosów. A bez S. D. przejście projektu przez Reichstag jest niemożliwe, gdyż każda zmiana konstytucji wymaga dwóch trzecich głosów parlamentu, a te dwie trzecie bez S. D. są niemożliwe.

Poza tem proponuje rząd obniżenie liczby posłów o jedną trzecią. I na to nie chce się zgodzić S. D., motywując to tem, że — posłowie byliby wówczas „bardzo zapracowani".

Tendencja więc do sanacji parlamentaryzmu budzi się obecnie wszędzie tam, gdzie się okazał niezdolnym do pracy.

Z kresów śląskich.

Olbrzymia kompromitacja socjalistów. — Jubileusze i zjazdy.

W listopadzie roku ubiegłego odbyły się w cieszyńskiej części województwa śląskiego wybory do gmin. W niektórych gminach odnieśli pewne sukcesy socjaliści, co zawdzięczali je przedewszystkiem swej taktyce, nie przebierającej w środkach. I tak: nadużywano do akcji wyborczej pomocy zimniaczanej dla bezrobotnych, na którą dał pieniądze Sejm śląski, wykorzystano nędzę mieszkaniową i inne bolączki powojenne, a prasa czerwona robiła porachunki z przeciwnikami politycznymi, nie wzdrygając się nawet przed oszczerstwami. Rozumie się, że obóz narodowy nie mógł milczeć i wykazywał w swej prasie słabe strony rzekomych obrońców ludu. Jak było do przewidzenia, kampanja wyborcza skończyła się procesami. Jednodniówka socjalistyczna „Młot i pług" została zaskarżona przez ks. dziekana Barabasza w Czechowicach, zohydzonego w sposób brutalny na czci kapłańskiej, oraz przez ks. katechetę Kojzara z tej samej miejscowości, socjaliści zaś, mianowicie burmistrz Czechowicz, Zieleźnik, i sekretarz Czuma zaskarżyli „Gwiazdkę Cieszyńską" i jej korespondenta, p. Jana Gaja, maszynistę kolejowego, znanego na Śląsku ze swej wybitnej pracy narodowej wśród kolejarzy. Cały Śląsk był ciekawy, jak wypadną procesy. Dwa już się skończyły — jak wczoraj donieśliśmy — i to niesłychaną klęską czerwonej międzynarodówki. **Redaktor odpowiedzialny „Młota i Pługa" został skazany przed zwykłym sądem na 80 zł. grzywny, względnie areszt, za obrazę ks. dziekana Barabasza, a proces przeciw „Gwiazdce" i p. Gajowi towarzysze Zieleźnik i Czuma przed sądem przysięgłych sromotnie przegrali.** Wyszło przytem na jaw, że socjalista Zieleźnik, burmistrz Czechowic, jest człowiekiem o takiej przeszłości, że natychmiast powinien być z tego stanowiska usunięty i pociągnięty do sądowej odpowiedzialności. Ponieważ Zieleźnik był przed kilku laty kolejarzem, a został przez Dyrekcję krakowską usunięty, więc sąd cieszyński zwrócił się do Dyrekcji krakowskiej z prośbą o podanie powodu jego usunięcia. Dyrekcja przysłała list, który odczytano na rozprawie wobec sędziów przysięgłych i licznej publiczności, treść zaś jego w wysokim stopniu kompromituje Zieleźnika i P. P. S., w której Zieleźnik odgrywa bardzo wybitną rolę. Treść listu jest następująca:

...„Donosi się, że Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie wypowiedziała Zieleźnikowi służbę 14-dniowo, po ustaleniu w drodze dochodzeń administracyjnych, **jego winy w przemycaniu cystern do Czechosłowacji.** Zieleźnik występował również jako główny agitator i wichrzyciel istniejącego porządku".

Nie trzeba dodawać, że towarzysze Zieleźnik i Czuma czemprędzej zmykali z Cieszyna, skompromitowani wynikiem procesu.

W niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się w Cieszynie walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej", które będzie równocześnie uroczystością jubileuszową 40-letniego istnienia tej zasłużonej instytucji. Przemówienie jubileuszowe wygłosi długoletni sekretarz, skarbnik i prezes „Macierzy szkolnej", ks. poseł Londzin, który kierował tem towarzystwem w czasach najcięższych, w czasach, gdy gimnazjum polskie w Cieszynie trzeba było utrzymać z grosza publicznego. „Macierz szkolna", jej twórcy i organizatorowie i jej pracownicy mogą w jej 40-lecie patrzeć z dumą na olbrzymi dorobek na polu odrodzenia narodowego Śląska Cieszyńskiego. — Jeśliśmy zdołali uratować przynajmniej połowę Śląska dla Polski, jeśli duch polski stawia śmiało czoło zapędom czechizatorskim po stronie czeskiej, to lwia część zasługi przypada „Macierzy szkolnej" i jej gimnazjum polskiemu w Cieszynie, które słało Śląskowi liczne zastępy swojskiej, polskiej inteligencji.

W bieżącym roku ma się w Cieszynie odbyć zjazd „Jedności", celem uczczenia 40-lecia założenia tego stowarzyszenia. Było to stowarzyszenie studenckie polskie, które skupiało w sobie przez długi szereg lat polską młodzież, studjującą w niemieckich szkołach na Śląsku aby ją utrzymać dla polskości w chwilach największego wysiłku germanizacyjnego. Zasługi Stowarzyszenia są nieocenione. Cała starsza inteligencja polska ze Śląska jest ściśle z nim związana. To też należy powitać z radością myśl urządzenia zjazdu byłych członków „Jedności", który ma się odbyć 8 lipca. Pracami komitetu zjazdowego kieruje Dr Jan Galicz, dyrektor seminarjum żeńskiego w Cieszynie. Z okazji zjazdu ma się też ukazać w druku pamiętnik „Jedności". **Zet.**

Cieszyn, w marcu 1926.

Urzędnicy kontroli skarbowej przeciw militaryzacji.

Uchwały zjazdu urzędników kontr. skarbu okręgu województwa krakowskiego.

W niedzielę 7 b. m. odbył się w Krakowie w Domu Związkowym Chrześć. Dem. przy ul. Potockiego 11, **Zjazd urzędników kontroli skarbowej z całej zachodniej Małopolski.** Zjazd zaszczycili swoją obecnością sen. **Adelman** i pos. **Puchałka**, delegat Izby skarbowej starszy radca **Guzdek**, zaś z ramienia stronnictwa Ch. Dem. ks. **Kasprzyk.** Obrady zagaił przewodniczący Związku Wojewódzkiego, p. **Maksymowicz.**

Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i wyrażono ustępującemu Zarządowi podziękowanie za jego nader żmudną pracę. Następnie sekretarz Związku, p. Kielarski wygłosił referat w sprawie **projektu ustawy rządowej**, opracowanej przez Komisję p. Bobrzyńskiego o zniesieniu Kontroli skarbowej i Straży Celnej, a utworzeniu w to miejsce Straży skarbowej umundurowanej, uzbrojonej, wzorowanej na dyscyplinie wojskowej, którąby to straż skarbowa jak za czasów b. Austrji, pilnowała granic Państwa i pełniła służbę kontroli opłat akcyzowo-monopolowych, które to funkcje wykonuje kontrola skarbowa.

Prelegent uzasadnił, że pomysły reorganizacyjne tej gałęzi administracji **są obecnie nie na czasie i są niepotrzebne**, ponieważ tak Kontrola skarbowa jak i Straż celna stoją na wysokości swego zadania **z pożytkiem dla Skarbu Państwa** i utopją byłoby jednem pociągnięciem pióra **niszczyć owoce 6-letniej pracy**, zwłaszcza w czasie, gdy Państwo znajduje się w niepomyślnej sytuacji materjalnej. W tak krytycznym czasie gospodarczym dla Państwa, wyrzucanie kilkunastu miljonów na znowu eksperymentalne doświadczenia ze Strażą skarbową, w którą Austrja przestała wierzyć — byłoby nonsensem.

O ileby jednak projekt tej ustawy przeszedł, to w każdym razie zasady obowiązującego obecnie statutu organizacyjnego Kontroli skarbu pod względem nabytych praw na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r., **muszą być w pełnej mierze uwzględnione.** Mowca apeluje do obecnych posłów, aby czuwali nad tą sprawą.

Sen. Adelman przyznał słuszność wywodom referenta, stwierdził jednak, że obecne urzędy celne nie stoją na wysokości swego zadania, wobec czego zespolenie kontroli skarbowej ze strażą celną i rozszerzenie ich agend na urzędy celne, jest konieczne. Sprawa ta jednak winna być ujęta zdrową ustawą troskliwiej opracowaną niż obecny projekt.

Pos. Puchałka zaproponował, aby Państwowy Związek urzędników kontroli skarbowej **przedstawił kontr-projekt ustawy**, któryby ujmował sprawę tak ze względu na dobro Skarbu państwa, jak i interesowanych, co ułatwiłoby pomyślne rozwiązanie sprawy.

Następnie przemawiał p. **Klobes przeciw projektowi ustawy i wszelkiego rodzaju militaryzacji urzędników kontroli skarbowej, poczem** uchwalono rezolucję protestującą przeciw projektowi ustawy komisji trzech, jakoteż przeciw wszelkiemu rodzajowi militaryzjaci pracowników kontroli skarbowej.

Zaprotestowano również przeciw ograniczaniu zdobyczy socjalno-społecznych, zagwarantowanych konstytucją i ustawą o państwowej służbie cywilnej.

KRONIKA KRAJOWA.

Naród uczci Kasprowicza.

Zarząd Polskiego Klubu literackiego w Warszawie omawiał onegdaj, w obecności posła M. Kozłowskiego, burmistrza Zakopanego, sprawę uroczystego obchodu na cześć J. Kasprowicza. Jednomyślnie uchwalono, że Polski Klub literacki zajmie się zorganizowaniem obchodu i wyłoni komisję, która opracuje szczegółowo sprawę tej podniosłej uroczystości. Obchód jubilata J. Kasprowicza odbędzie się w lecie w Zakopanem (ścisły termin uzależ[illegible] się od stanu zdrowia znakomitego poety) i będzie nosił charakter uroczystości ogólno-narodowej. W tym celu, niezależnie od głównego komitetu w Warszawe, zostaną utworzone komitety miejscowe na Lwów, Poznań i Zakopane (a gdzie Kraków?).

Sprawiedliwość przemawia...

Przed czortkowskim sądem karnym zasiadło pięciu parobków wiejskich, którzy zajmowali się szmuglowaniem różnych towarów przez Dniestr. Przy pomocy napadu bombowego chcieli oni usunąć strażnika celnego, Stanisława Bobjaka, który im przeszkadzał w szmuglowaniu. W tym celu dnia 5 stycznia b. r. podłożyli pod jego dom bombę o ogromnej sile wybuchowej. Bomba eksplodowała, niszcząc zupełnie dom Bobjaka. Ofiar w ludziach nie było. Oskarżeni przyznali się do winy. Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok uniewinniający. (!)

Banda oszustów i szpiegów w potrzasku.

Policja polityczna toruńska znajdowała się już od dłuższego czasu na tropie wielkiej szajki szpiegowskiej, operującej na terenie Tczewa, Torunia i Gdańska. Przeprowadzono cały szereg rewizyj i aresztowań, których rezultatem było oddanie w ręce sądu w Warszawie herszta szajki, Leonarda Blankiera, jako też Kleinmanna wraz z żoną, Hamburgera i Edelszteina. Przy tej sposobności aresztowano kilku dezerterów wojskowych i osobników podejrzanych o szpiegostwo, ukrywających się u wymienionych osób. Podczas rewizji znaleziono szereg fałszywych paszportów i notatek treści kompromitującej, jak również pieniądze bolszewickie. Jednocześnie w ręce policji toruńskiej oddał się por. Karwański, który swego czasu zdefraudował większą ilość pieniędzy w Toruniu. Również w związku z tą aferą aresztowano w Tczewie niejakiego Hambermanna, kurjera szajki, który miał w podwójnem dnie walizki fałszywe paszporty i dokumenty.

ILE ZEBRANO ZŁOTA I GOTÓWKI NA SKARB NARODOWY? Komitet zbiórki na skarb narodowy wykazał się owocną działalnością w ub. roku. W pozycjach dochodu osiągnięto ze sprzedaży znaczków 308.000 zł., gotówką 54.000 zł., prowizja od urzędów poborczych wynosiła 11.000 zł. Kruszcu zebrano złota 21.395 gramów, srebra 368.822 gramów. Pozatem 3.163 dolarów. Za te pieniądze zakupiono kruszców 212.608 gramów złota i 1,782.970 gramów srebra.

PRZED KATOWICKIM SĄDEM toczyła się onegdaj rozprawa prasowa red. Zabawskiego i red. odpow. Hanika z tamtejszej „Polonii", oskarżonych przez prokuraturę o umieszczenie na pierwszej stronie „Polonji" karykatury, zatytułowanej: „Zastaw się, a postaw się", przedstawiającej b. ministra skarbu, Wł. Grabskiego w roli wysprzedającego wszystkie monopole państwowe. Wyrokiem sądu zostali obydwaj oskarżeni uwolnieni od winy i kary.

KATEDRA TECHNIKI LOTN. W GDAŃSKU. Przy wydziale okrętowym politechniki gdańskiej ma być w semetrze letnim otwarta katedra techniki lotniczej. Wobec wysokich opłat wykładów i prac w tym wydziale, Bratnia Pomoc studentów-Polaków politechniki gdańskiej, chcąc umożliwić swym ziomkom korzystanie z wykładów, zamierza udać się do Warszawy z prośbą o ułatwienie praktyki na kursach lotnictwa i w warsztatach.

POLSKA NA KONGRESIE ARCHEOLOGICZNYM W SYRJI I PALESTYNIE. Rządy francuski i angielski zwróciły się do naszych instytucyj naukowych z zaproszeniem wzięcia udziału w Kongresie archeologicznym, który odbędzie się w Syrji i Palestynie w kwietniu b. r. Jako reprezentanci Polski wyjechali na kongres: prof. W. Antoniewicz, delegat Uniw. warsz. i Tow. Nauk. warsz., oraz **prof. J. St. Bystroń, delegat Uniw. Jagiell. i Polskiej Akademji Um. w Krakowie.**

PORT RYBACKI W BORZE. Jak się dowiadujemy, w tych tygodniach rozpoczną się prace około budowy portu rybackiego w Borze. Roboty czerpalne nad przekopem kanału do portu prowadzić będzie urząd marynarki handlowej.

PRZEZ KANAŁ WYNIEŚLI TOWARY. We Lwowie miało miejsce ciekawe włamanie do sklepu galanteryjnego przy ul. Skarbowej. Złodzieje dostali się do sklepu przy pomocy podkopu z głównego kanału, wybijając w podłodze otwór i tą drogą wynosząc towary. Jest to już trzeci wypadek podobnego włamania z podkopem, w niedługim odstępie czasu.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Alain Gerbault płynie po Pacyfiku.

Głośno było swego czasu o francuskim żeglarzu Alain Gerbault, który sam jeden, na malutkim jachcie przepłynął Atlantyk. Obecnie żeglarz ten również bez załogi na tymsamym jachcie „Firecrest", odbywa podróż przez Ocean Spokojny. W ostatnim czasie wieść o Gerbault zanikła zupełnie i dopiero kartka pocztowa do konsula hiszpańskiego w Budapeszcie, pisana z Tahiti przez jego przyjaciół w styczniu b. r., doniosła, że Gerbault znajduje się obecnie na tej wyspie, skąd wkrótce wyruszy w dalszą drogę.

Głos bitego na śmierć murzyna w radjo.

Straszna nienawiść, jaką pałają mieszkańcy Stanów Zjednoczonych ku murzynom, doprowadziła niedawno do ohydnej, wyrafinowanej formy lynczu, który miał miejsce na Florydzie. Mianowicie w miejscowości Oceola tłum przyprowadził do jednej z radjostacji murzyna, którego miano zlinczować za dopuszczenie się jakiegoś gwałtu na przedstawicielu ludności białej. Murzyna tego umieszczono przed aparatem i potem zachłostano go na śmierć. Krzyki nieszczęśliwego skazańca słyszane były przez miljony abonentów iskrowych w całej Ameryce, aż do chwili kiedy śmierć uwolniła murzyna od cierpień.

EX-KAIZER KUPUJE SOBIE ZAMEK W SZWAJCARJI. Ex-cesarz niemiecki Wilhelm za pośrednictwem swych pełnomocników prawnych. nawiązał rokowania o kupno zamku w miejscowości, położonej w pobliżu Lugano. Były kaizer zamierza — skoro tylko okoliczności pozwolą — porzucić Holandję i przenieść się do Szwajcarji.

KAP. WILLKINS URODZIŁ SIĘ POD ZŁĄ GWIAZDĄ, albowiem notuje już drugi z rzędu wypadek w swojej podbiegunowej ekspedycji. Na drugi dzień po katastrofie samolotu wydarzyła się druga z wielkim trzymotorowym monoplanem Fokkera ekspedycji arktycznej, w czasie pierwszego lotu próbnego. Mimo to nie nastąpi znaczna zwłoka lotu do bieguna, ponieważ możliwa jest reparacja uszkodzonych aparatów na miejscu.

REDUKCJA POCIĄGÓW W ROSJI. „Rul" donosi, że z powodu trwającego groźnego stanu braku opału w Rosji Sowieckiej, nie będzie wprowadzony letni rozkład jazdy pociągów i liczba kursujących dotychczas ulegnie znacznej redukcji. Wskutek tego na petersburskim węźle w różnych punktach pociągi kursować będą tylko raz na tydzień.

WŚCIEKLIZNA W LENINGRADZIE. Jak donoszą „Izwiestja", w Leningradzie za czas od 1 stycznia do 15 marca b. r. zarejestrowano 820 osób, pokąsanych przez wściekłe psy. W tymże okresie czasu złapano 59 wściekłych psów.

Mordercy Matteottiego skazani.

W więzieniu pozostaną niecałe 2 lata.

Po przemówieniu ostatniego obrońcy, posła Farinacci'ego, wygłoszonem w obronie Dumini'ego, sąd przysięgłych udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego **Dumini, Volpi i Poveromo skazani zostali na 5 lat 11 miesięcy i 20 dni więzienia z dożywotnią utratą praw obywatelskich i zwrotem kosztów sądowych. Oskarżony Malacria i Viola zostali uwolnieni. Skazanym zawieszono wykonanie kary na 4 lata.**

Dumini, Volpi i Poveromo zostali skazani za podstępne zabójstwo na 12 lat więzienia. Ponieważ nie zostało dowiedzione, który z trzech skazanych był pezpośrednim sprawcą zamordowania Matteottiego, zredukowano karę każdemu z nich do 7 lat. Wskutek przyjęcia przez przysięgłych ogólnych okoliczności łagodzących, zmniejszono karę do 5 lat, 11 miesięcy i 20 dni. Ponieważ przyjęto, dalej, że morderstwo było przestępstwem politycznem, co zmniejsza karę o dalsze 4 lata, przeto pozostaje skazanym do odcierpienia 1 rok, 11 miesięcy i 20 dni z zaliczeniem aresztu śledczego.

Kto pierwszy wynalazł film?

Dnia 17 b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy marmurowej na froncie domu Nr. 14 przy bulwarze Capucines w Paryżu. W domu tym mieściła się kawiarnia „Grand Café", gdzie przed 30 laty zajaśniał na ekranie pierwszy film. Napis na tablicy głosi:

„Tu, dnia 28 grudnia 1895 r., odbył się pierwszy pokaz publiczny ruchowej fotografji przy pomocy kinematografu, wynalezionego przez braci Lumiere".

Wiceminister oświaty Benazet wygłosił przemowę, z której cytujemy następujący ustęp:

W osobie tu obecnego p. Louis'a Lumiere'a składamy hołd istotnemu wynalazcy kina, tej nowej potęgi, która już owładnęła światem, mimo tak krótkiego istnienia, służąc nauce, powiększając i przeinaczając dziedzinę sztuki, która stworzyła już ogromny przemysł i handel, a nadto przyczynia się do ewolucji naszych obyczajów, a dla miljonów ludzi otwiera horoskopy nowych potrzeb, choć przecież kino znajduje się dopiero na progu swego rozwoju i w zaraniu swej potęgi.

W miejscu, gdzie obecnie stoimy, ludzkość po raz pierwszy, dnia 28 grudnia 1895 r., zetknęła się z czarowną magią ekranu; dzień ten powinien zostać historycznym. Z tego oto miejsca przed 30 laty wyruszyło kino na podbój świata!"

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zasądzeni: Łasiński na 6, Biliński na 12 mies. więzienia.

Wczoraj w południe został ogłoszony wyrok w procesie o nadużycia w krakowskiej okr. Izbie Kontroli Państwa. Na sali rozpraw zebrała się publiczność, palestra krakowska i liczne grono sędziów. Przewodniczący trybunału, prezes Pelc, ogłosił następujący wyrok:

Oskarżeni Józef Biliński rachmistrz i Mieczysław Łasiński prezes Izby, są winnymi zbrodni sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych, a to **Łasiński 1.354 zł., zaś Biliński 3.456 zł.** Za te czyny **Biliński zostaje skazany na rok ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc, z zaliczeniem 4-mies. aresztu śledczego, a Łasiński na 6 miesięcy więzienia, obaj na zwrot skarbowi państwa zdefraudowanych kwot i ponoszenie kosztów postępowania karnego.**

W motywach wyroku prezes Pelc podniósł, że przyjęto odnośnie do Łasińskiego, jako okoliczność łagodzącą nienaganne dotychczas życie i ogólne schorzenie psychiczne, odnośnie zaś **do Bilińskiego podobnie nienaganne życie i przyznanie się do winy.** Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu. **Obydwaj skazani pozostają na wolnej stopie aż do prawomocności wyroku.**

Na marginesie powyższego wyroku zaznaczyć należy, że chodziło tu o zbrodnię sprzeniewierzenia w urzędzie, za którą kodeks karny przewiduje od 5 do 10 lat więzienia. Zbrodni dopuścił się prezes Izby Kontroli Państwa, t. j. tej instytucji, która specjalnie powołaną jest do kontrolowania i tępienia nadużyć w urzędach. Drugi oskarżony, urzędnik tej instytucji, przyznał się do winy. Otóż pierwszy otrzymał pół roku, a drugi rok więzienia.

Prowadził rozprawę sam prezes Sądu Okr., p. Pelc.

Wyrok wywarł w kołach prawników i inteligencji krakowskiej wielkie wrażenie.

Bezrobocie w marcu br. nie uległo zmianie.

Jak się dowiadujemy, bezrobocie na terenie województwa krakowskiego w marcu b. r. utrzymało się na niezmienionym poziomie **i wyraża się w cyfrze 19.291 osób.** Najsilniej występuje bezrobocie **w okręgu oświęcimskim (6.790 osób),** a głównie w powiatach: jaworznickim, chrzanowskim i oświęcimskim. Z pośród bezrobotnych największą grupę stanowią górnicy i niewykwalifikowani. Na drugim planie, pod względem stanu bezrobocia, znajduje się **okręg bialski (6.495), na trzecim krakowski (4.500), wreszcie nowosądecki 1.506.**

W Krakowie zarejestrowanych jest 2.500 bezrobotnych, z czego najwięcej jest niekwalifikowanych (1.500) i budowlanych (800). W drugiej połowie kwietnia odbędzie się na terenie województwa krakowskiego **rekrutacja 250 robotników i robotnic rolnych zagranicę.** Akcja aprowizacyjna prowadzona jest w dalszym ciągu, a ostatnio objęła powiaty: chrzanowski, bialski, oświęcimski i żywiecki. Z pomocy aprowizacyjnej korzystają bezrobotni zarejestrowani po 1 grudnia 1925 w odnośnych urzędach pośrednictwa pracy.

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 10 rano, w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6, I p.

—oOo—

PODGÓRZE — W DNIU IMIENIN SWEGO PROBOSZCZA, KS. NIEMCZYŃSKIEGO.

Staraniem Stowarzyszeń katolickich parafji podgórskiej odbył się w ubiegły piątek uroczysty wieczór ku uczczeniu ks. Dra Józefa Niemczyńskiego, prepozyta parafji św. Józefa w Podgórzu. Na program wieczoru złożyły się: śpiew, muzyka, deklamacje i t. p., przy współudziale pp.: Bodnickiej, Bukowskiej, prof. Bobilewicza, Bukowskiego, orkiestry Sokoła podgórskiego, mandol. „Espany", chóru „Symfonja" i dzieci z ochronek w Ludwinowie. Obszerna sala „Sokoła" w Podgórzu nie była w stanie pomieścić wszystkich osób, które chciały uczcić kochanego przez wszystkich ks. proboszcza Niemczyńskiego. W czasie przedstawienia wręczono Solenizantowi kwit na 600 złotych, które parafjanie podgórscy złożyli jako dar honorowy na Książęco. Metrop. Komitet z okazji imienin swego Pasterza.

Po złożeniu życzeń imieniem wszystkich katolickich Stowarzyszeń czcigodnemu Solenizantowi przez p. dyr. Żmudę, przemówił do zgromadzonych ks. Dr Niemczyński. Cała uroczystość wywarła silne wrażenie nai wszystkich, a jest ona dowodem, jaką czcią i miłością swych parafjan cieszy się prepozyt parafji podgórskiej.

Kraków, 26 marca.

Piątek 26: M. B. Bolesnej, św. Teodora.
Sobota 27: Św. Jana z Damaszku.
Sobota 27: Wschód słońca o godzinie 5.30, zachód o 18.03.

„CZERWONE WIDMO". Taki tytuł nosi nowela M. Rusinka, którą dzisiaj zaczynamy drukować w odcinku na str. 4-tej. Idea obrony polskiego morza znalazła w tej fantastycznej noweli młodego literata wyraz mocny i oryginalny.

LIGA OBRONY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA. We środę 24 b. m. odbyło się w Muzeum przemysłowem zebranie członków komitetu organizacyjnego Ligi. Zebranych powitał prezes Związku Inteligencji, p. K. H. Rostworowski, podkreślając potrzebę tego rodzaju organizacji, jaką ma się stać Liga Obrony gospodarczej Państwa. W dalszym ciągu przedstawił prof. Dr Korczyński zasady organizacyjne Ligi, jednoczące do wspólnej pracy konsumentów, producentów i kupców, w celu uzdrowienia gospodarstwa prywatnego i publicznego. Komitet ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym prof. Korczyńskiego, zastępcami: Z. Konopkę, B. Jaroszewskiego, Dra Radzyńskiego, skarbnikiem dyr. Dra Mikulskiego, sekretarzem F. Kowalewskiego.

„ŚWIĘCONE". Wielka loterja spożywcza na cele drużyn harcerskich VIII i X odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 2 po południu w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej. Obywatelski komitet, pod przewodnictwem Dr Janowej Kreinerowej, postarał się o wielką ilość cennych i doborowych fantów. Przygrywać będzie orkiestra Bursy rękodzielniczej.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Marjan Friedberg, asystent Archiwum miejskiego w Krakowie, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniw. Jagiell. stopień doktora filozofji. Dr M. Friedberg jest synem dyrektora gimn. VI w Krakowie na Podgórzu.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PUBL. wojew. krakowskiego, odbędzie się dnia 17 kwietnia b. r. w sali Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański L. 8 o godz. 5 po południu.

VI ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się w Krakowie w dniach 10 i 11 kwietnia b. r. Rozpocznie się on uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny, w sobotę 10 kwietnia o godz. 9.30 rano, poczem nastąpi otwarcie zjazdu w Uniwersytecie (Coll. Novum). Zjazd będzie obradował głównie w komisjach. W niedzielę przewidywana jest m. in. uroczysta akademja w auli U. J. o godz. 12 w południe. Zamknięcie zjazdu nastąpi w niedzielę wieczorem. Po zamknięciu Walnego Zjazdu, odbędzie się posiedzenie Naczelnej Rady harcerskiej, uzupełnionej przez Walny Zjazd. Naczelna Rada dokona wyboru Z. H. P. na rok bieżący. Walny Zjazd poprzedzą obrady zjazdu Naczelnej Rady harcerskiej we czwartek 8 i piątek 9 kwietnia w sali Rady miejskiej.

NOWY ZARZĄD TOW. OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY. Dnia 24 b. m. odbyło się w sali Kopernika Uniw. Jag. walne zebranie członków Tow. Ochrony zwierząt i przyrody w Krakowie. Po udzieleniu absolutorjum wydziałowi, wybrano nowy zarząd Tow., z prezesem, naczelnikiem miejsk. Urzędu weterynaryjnego, p. Röhrenschefem i jego zastępcą, st. radcą województwa, Dr Tomasikiem. Wybrano prezydjum i skład wydziału dają wszelką rękojmię postawienia Tow. na wysokości zadania i skierowania pracy na właściwe tory, albowiem czasy wojenne i powojenne tamowały rozwój i pracę Towarzystwa.

Obecnie Wydział rozszerzył swą działalność także na prowincję, gdzie w miastach powiatowych tworzą się coraz liczniejsze filje. Przyjmowanie członków i wnoszenie zażaleń odbywa się — jak dotychczas — w lokalu Tow., plac WW. Świętych l. 6, I p., od godz. 11—1.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW. Z dniem 1 kwietnia wchodzą w życie zmiany godzin otwarcia skepów w porze letniej. W czasie od 1 kwietnia do 30 września mogą być otwarte sklepy piekarniane od 5—15, sklepy rzeźnicze od 6—16, względnie od 7—17, a w soboty od 8—21. Handle mleka i jarzyn od 7—17, sklepy spożywcze, kolonjalne i masarnie od 8—19, kioski i budki z wodą sodową, oraz słodyczami i owocami od 6—23. W niedziele i święta mogą być otwarte kioski i budki, oraz drobne sklepiki z wodą sodową i słodyczami od 6—23, a mleczarnie i kwieciarnie tylko do 10 rano. We wszystkich tych sklepach pracownicy najemni nie mogą być zajęci ponad 8, — a w sobotę ponad 6 godzin na dobę.

WŁADZA, KTÓRA SIĘ OBRAŻA. W ostatnich czasach mnożą się wypadki nieuzasadnionych oskarżeń o obrazę władzy. Ostatnio, bo dopiero wczoraj policjant konny Rapalski skarżył lekarza dra Stanisława H. o obrazę władzy przez to popełnioną, iż mu zarzucił, że nie umie jeździć. Rapalski jadąc na swoim policyjnym ogierze, najechał na konia należącego do p. Setlera. Przechodzący wtedy dr. S. H., zwrócił Satlerowi uwagę, że koń jego wskutek otrzymanej rany zdechnie, to też może skarżyć policjanta o odszkodowanie. Tę radę uważał policjant za obrazę i twierdził, że umie jeździć. Wczoraj sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. s. o. Podobińskiego zatwierdził w tej sprawie wyrok uwalniający, wydany w I-szej instancji.

KWIETNIOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH rozpoczyna się 19 kwietnia rozprawą przeciwko Romanowi Wernerowi i towarzyszom o nadużycie władzy urzędowej. Rozprawa potrwa 3 dni; 22 kwietnia odbędzie się rozprawa o zbrodnię rabunku przeciwko Antoniemu Sochackiemu; 23 kwietnia o zabójstwo przeciwko Antoniemu Łabuzkowi; dnia 24-go kwietnia o zbrodnię oszczerstwa przeciwko b. red. „Gońca" drowi Świrskiemu; dnia 26 kwietnia rozprawa prasowa o obrazę czci braci Sitowskich; dnia 27 kwietnia prasówka o obrazę czci Świderski contra Ćwikliński; dnia 28-go kwietnia prasówka o obrazę czci Hakbeil contra M. Porczak; dnia 29 kwietnia rozprawa o zbrodnię zdrady głównej przeciwko Leonowi Betlerowi.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ROLA DOMU W WYCHOWANIU DZIECI". Odczyt na ten temat wygłosi wicekurator Przyjemski w dniu 26 b. m. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Nar. Org. Kobiet, Pałac Spiski, Rynek gł. 34.

„STABAT MATER" J. Rossiniego, oratorjum na chóry, sola i orkiestrę, wykona Towarzystwo muzyczne krak. pod kierunkiem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w niedzielę 28 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Sokoła. Wezmą udział pp.: Bandrowska-Osmecka, Krzyształowiczowa, Woźniakówna, Ambrosowa, Lewandowska, Sękarówna, Zdrojówna, panowie: Kowal, Małuszyk, Petecki, Różański, chór mieszany Towarzystwa muzycznego i orkiestra symfoniczna Związku muzyków polskich. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

JEDYNY RECITAL FORTEPJANOWY ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO. Przed wyjazdem na dłuższe tournee koncertowe do Holandji, Paryża, Londyna i południowej Ameryki, świetny pianista-wirtuoz, Zbigniew Drzewiecki, da się słyszeć raz jeden w Krakowie, a to w niedzielę 28 b. m. w Starym Teatrze. Drzewiecki wykona szereg arcydzieł Brahmsa, Chopina (m. i. wszystkie preludja, które interpretuje niebywale), oraz najcelniejsze perły literatury nowoczesnej, której jest jedynym ze słynniejszych odtwórców.

PIELGRZYMKĘ DO CZĘSTOCHOWY w dniu 3 maja b. r. na uroczystość wręczenia Matce Boskiej Częstochowskiej berła, ofiarowanego przez Polki całego kraju — organizuje zarząd Związku dawnych uczennic urszulańskich. Zgłoszenia udziału w pielgrzymce przyjmuje do 10 kwietnia p. Bieńkowska, ul. Studencka 5, od godz. 10—12.

O NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY i zastosowaniu jej do pracy w górnictwie będzie mówił inż. Raźniewski, dyrektor kopalni węgla w Grodźcu — we wtorek 30 b. m. o godz. 6 wieczorem, w Izbie handlowej w Krakowie.

ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB Ś. P. JÓZEFA TOKARZA, w dzień jego imienin, dyrektorzy i koledzy z Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddziału krakowskiego, na Zakład Sierót Siostry Iwony zł. 79.50.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cetno-Licho".
Sobota: Po południu „Bitwa pod Waterloo", wieczorem „Intryga i miłość".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Po południu „Puśćmy się"; wieczorem „Niech pan zdejmuje". (premiera).

TEATR LALEK MARJONETEK — św. Jana 6.

„Kajtuś w Turcji", komedja w 2 aktach i „Trzy życzenia", arcywesoły obrazek.

WANDA: „Chata za wsią", według powieści J. I. Kraszewskiego.
REDUTA: „Dziewczę z Koralowej wyspy".
WARSZAWA: „Chata za wsią", według powieści J. I. Kraszewskiego.
UCIECHA: Tom Mix w filmie „Na szlaku pocztowym".
NOWOŚCI: „Tancerka z Casino de Paris".
PROMIEŃ: „Miasto rozkoszy" (Lisienko i Morzuchin).
SZTUKA: „Królewski Lowelas", dramat, 7 aktów — i „Puść go kantem".

—oOo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W niedzielę wieczorem „Wesele" w obsadzie premjerowej. Ostatniem przedstawieniem przed świętami będzie we środę „Ktobądź", po cenach do połowy zniżonych. Pierwszą premjerą po świętach będzie przygotowująca się pod kierunkiem p. Jednowskiego lekka włoska Komedja Joachima Forzano „Dar poranka".

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej, w czasie Mszy św. w niedzielę 28 b. m. o godz. 12 śpiewać będzie pieśni wielkopostne chór gimnazjum VI (podgórskiego), pod kierunkiem p. W. Miksteina.

NEKROLOGJA.

† Józef Dobrowolski, emeryt. dyrektor państwowego seminarjum naucz. żeńskiego w Krakowie, zmarł w 77 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro (w sobotę) o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej.

Bł. p. dr. Emil Eibenschütz, sędzia sądu okr. w Krakowie zmarł, przeżywszy lat 67. — Dr. Eibenschütz był wybitnym cywilistą i pracował w sądownictwie przeszło 40 lat.

Z Koła Studjów Ch. D.

Stanowisko Ch. D. w kwestji żydowskiej.

Zarząd Ch. D. w Krakowie zorganizował komisję, która przygotowuje uzupełnienia do uchwalonego w ub. roku programu Stronnictwa. Opracowane już tezy programowe w sprawie żydowskiej przedstawił p. Sopicki na zebraniu Koła Studjów w dniu 15 b. m. Stwierdzają one, że między narodem polskim a ludnością żydowską w Polsce istnieją głębokie i zasadnicze różnice. Nie asymilacja, lecz izolacja winna być wytyczną polityki polskiej wobec żydów. Tylko na tej drodze można dążyć do złagodzenia walk i wytworzenia znośnych pokojowych stosunków między Polakami a żydami. Pokój jednak nie mógłby być żadną miarą uświęceniem obecnego stanu rzeczy. Możliwie szybkie obniżenie procentu ludności żydowskiej i sprowadzenie jej roli w życiu gospodarczem Polski do właściwego poziomu, jest dla Polski koniecznością. Wobec tego społeczeństwo winno podjąć szybką i energiczną akcję zmierzającą do odżydzenia miast i wsi, do unarodowienia przemysłu i handlu. Państwo winno popierać emigrację żydów z Polski i przeciwdziałać ich ekspanzji na polu gospodarczem, politycznem i kulturalnem. Postulaty żydów należy rozpatrywać w świetle konstytucji.

Referent przedstawił też obecny stan kwestji żydowskiej ze szczególnem uwzględnieniem „ugody", ilustrując swe wywody cytatami z pism żydowskich i oficjalnych deklaracyj polityków. Referat wywołał ożywioną dyskusję, która wypełniła także następny wieczór w dn. 22 b. m. Zabierali głos: mec. Rozmarynowicz, mec. Zakrzewski, inż. Grolowski, p. Ryglewicz, p. Paully i inni.

Z ruchu Ch. D.

Założenie Koła Chrześć. Dem. w Chrzanowie.

W sali Magistratu w Chrzanowie odbyło się w niedzielę dnia 21 marca liczne zebranie obywatelsko-mieszczańskie, pod przewodnictwem p. Lubasza i Sędzielowskiego. O sytuacji finansowo-gospodarczej w kraju referował senator Adelman. Ks. Selwa mówił następnie o ideologji Chrześć. Dem. i organizacji Stronnictwa. P. Jaworski przedstawił sytuację rękodzieła i handlu. W dyskusji przemawiali między in. pp. Tomczyk, Michalik, inż. Dąbrowski, ks. Kasprzyk. Zebrani uchwalili zawiązać Koło miejscowe Chrześć. Dem., do którego odrazu wpisało się kilkudziesięciu obywateli, poczem dokonano wyboru Zarządu Koła z dziesięciu osób i delegata do Zarządu powiatowego. Prezesem Koła został p. Józef Sykulski, zastępcą p. St. Lubasz, sekretarzem St. Madeja.

Termin nadsyłania rozwiązań

podwójnej łamigłówki krzyżykowej nr. 12

przedłużamy ze względu na zbliżający się okres świąteczny do dnia 1 kwietnia b. r. włącznie. Stosownie też do ilości rozwiązań i to rozwiązań podwójnych, jakoteż i ze względu na charakter świątecznego okresu, zwiększymy liczbę nagród.

Notatki literackie.

Amundsen zamordowany!

Bohaterski podróżnik polarny, Roald Amundsen, został podobno zamordowany w maju ub. roku podczas wyprawy do bieguna północnego przez swojego towarzysza, Andrzeja Panika, rodem z Banjaluki. Ciało Amundsena zostało pochowane na biegunie, poczem pilot samolotu Malnoe, Norweg, wziął na siebie nazwisko zamordowanego kapitana i do dziś dnia figuruje w tej samozwańczej roli, przygotowując pod nazwiskiem Amundsena nową wyprawę podbiegunową w Rzymie. Rewelacyjne zeznania, stwierdzające autentyczność mordu, złożone przed śmiercią przez samego mordercę Amundsena, Andrzeja Panika w Krakowie, stanowią treść sensacyjnej książki Jalu Kurka, która ukazała się na półkach księgarskich.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Prace nad budżetem na r. 1927.

Równolegle z pracami nad zmniejszeniem wydatków w budżecie na rok 1926, Dep. Budżetowy Min. Skarbu przystąpił do prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym na rok 1927.

Celem umożliwienia władzom gruntownego opracowania wniosków budżetowych, Ministerstwo Skarbu wydało już obecnie okólnik do wszystkich władz naczelnych, w sprawie przygotowania projektów preliminarzy na r. 1927 i nadesłania ich Ministerstwu Skarbu w terminie do 1 lipca 1926 r., poczem departament budżetowy przystąpi bezzwłocznie do uzgodniania preliminarzy z poszczególnemi Ministerstwami i do opracowania całości preliminarza budżetowego, by w terminie, Konstytucją zakreślonym, t. j. w październiku, został wniesiony do Sejmu.

Przyjęte w okólniku zasady do opracowania preliminarza na r. 1927 **nie różnią się od zasad**, na których opiera się preliminarz na r. 1926. Wyjątek uczyniono tylko co do wydatków na takie inwestycje, które wymagać będą nakładów w kilku okresach budżetowych. W tych wypadkach mają władze podać plan i koszt całości inwestycji z wymienieniem sum, przypadających na poszczególne okresy budżetowe.

Kredyt długoterminowy dla rolników.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym, przystąpiło do prac nad zorganizowaniem **długoterminowego inwestycyjnego kredytu amortyzacyjnego** w listach zastawnych dla rolnictwa, oraz nad rozszerzeniem długoterminowego kredytu parcelacyjnego w listach zastawnych w tym kierunku, aby celem przyspieszenia parcelacji, mogli z niego korzystać również właściciele nieruchomości ziemskich przeznaczonych do parcelacji, oraz instytucje, upoważnione do parcelacji.

Zorganizowanie długoterminowego kredytu inwestycyjnego będzie miało na celu w pierwszym rzędzie **konwersję krótkoterminowych wysokoprocentowych zobowiązań rolnictwa.**

Nowy podatek.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zakomunikował minister skarbu m. i., że opracowano już ustawę o stałym **wyrównawczym podatku majątkowym.** Odnośny projekt będzie przedłożony w najbliższym czasie ciałom ustawodawczym.

Silny wzrost bankructw w Polsce.

Według urzędowych wykazów, w ubiegłym roku zanotowano **517 bankructw.** Jest to najwyższa cyfra, jaką oficjalna statystyka rejestruje od 4 lat.

W roku 1922 ogłoszono tylko 15 upadłości, w roku 1923 nawet 6, **lecz już w 1924 r. cyfra podniosła się raptownie do 108**, by w roku ub. osiągnąć przytoczony wyżej poziom. Ta oficjalna statystyka nawet za rok ubiegły nie daje jednak pełnego obrazu sytuacji. W rzeczywistości bowiem cyfra bankructw **jest znacznie większa.** Statystyka bowiem nie notuje całego szeregu ugód sądowych, które są również następstwem niewypłacalności.

Z poszczególnych województw **najsilniej upadłościami dotknięte są prowincje zachodnie, gdyż cyfra bankructw dochodzi tam do 273,** najmniej zaś połacie południowe naszego państwa, wykazujące tylko 8 wypadki. Oczywiście, że największe żniwo bankructw przychodzi zanotować w handlu, gdzie legło 373 firm na ogólną cyfrę 517 upadłości.

Bank Emisyjny

powołano do życia w Czechach.

W Czechosłowacji powołano do życia **bank emisyjny pod nazwą: Czechosłowacki Bank Narodowy.** Onegdaj odbyło się konstytuujące zebranie akcjonarjuszy, którzy przybyli na tę uroczystość w liczbie 2.480 osób. W inauguracyjnem przemówieniu zaznaczył dyrektor Banku, dr. Pospisil, że Bank przejął agendy dotychczasowego instytutu emisyjnego **z dn. 1 stycznia b. r.** Dzień zaś oficjalnego podjęcia czynności zostanie ustalony przez min. skarbu. Od tego terminu **rozpocznie się ustawowy okres stabilizacji korony czeskiej na parytecie 2.90—3.03 dolarów za 100 kor. cz.**

Kronika ekonomiczna

ORGANIZOWANIE KONGRESU GOSPODARCZEGO. We Lwowie odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego polskiego Kongresu gospodarczego, który ma być zwołany na 18 kwietnia b. r. Jest to akcja ściśle prywatna, mająca na celu wykazanie błędów polityki gospodarczej.

Dolar bez zmiany.

Sytuacja na rynku walutowym nie uległa wyraźniejszym zmianom. Kurs dolara w obrotach oficjalnych i bankowych utrzymał się na dotychczasowym poziomie, natomiast rozwój kursu na t. zw. czarnych giełdach tak w Krakowie, jak w Warszawie wykazuje nadal lekki spadek. W Warszawie obniżył się dolar na **„placu“ do 8.08 zł., a w Krakowie 8.10 zł.** Mimo tej lekkiej poprawy, ruch na rynku mały. Podaż pokrywa ledwie popyt.

Zainteresowanie akcjami nadal słabe, tendencja utrzymana. Podobnie rzecz się ma i z ruchem na pogiełdziu, tu jednak tendencja niejednolita. Jaworzno bowiem słabsze w kursie, jak i Bank Polski, natomiast Gazy Wschodnie zwyżkujące, a Lokomotywy w dużych obrotach przy kursie utrzymanym.

Płacono: Bank Przemysłowy 5 gr., Tohan 19 gr., Zieleniewski 9.05 zł., Siersza górnicza 1.75—1.80 zł., Chybie 3.07 zł., Piasecki 1.35 zł., Jaworzno 5.90 zł., Lokomotywy 76 gr., Bank Polski 48 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary Stanów Zjedn. 7.90, Belgja 31.87½, Holandja 317.50, Londyn 38.50. Paryż 27.67½, Praga 23.46, Szwajcarja 152.50, Włochy 31.90, Sztokholm 212.60, Wiedeń 111.70.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 18.15, Londyn 25.255, Nowy Jork 5.195, Berlin 236, Wiedeń 73.20, Praga 15.385, Warszawa 65.50. Tendencja ustalona.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 25 marca. (PAT.) Warszawa 88.75—89.25.

Mały feljeton.

Jak będziemy żyć w roku 1926?

Jak twierdzi uczony prof. A. M. Low, za 50 lat życie domowe zniknie zupełnie i przeniesie się do hoteli i restauracyj. Okręty zastąpione zostaną olbrzymiemi hydroplanami, które ślizgać się będą po powierzchni oceanów z szaloną szybkością. Komunikacja przez Atlantyk odbywać się będzie przy pomocy aeroplanów, a mieszkańcy globu będą się porozumiewali przy pomocy radjotelefonów. Ubrania bawełniane, wełniane i jedwabne zastąpione zostaną odzieżą z włókien roślinnych, znacznie tańszą i trwalszą. Kobiety „prawie zupełnie ucywilizowane“, będą się mniej interesowały modami. Fabryki bez dymiących kominów, będą budowane pod ziemią, a ręce robotników będą czyste i wydelikacone, gdyż najbrudniejszą robotę będą spełniały maszyny.

Zycie sportowe.

Spojda, b. reprezentacyjny gracz polski, obchodzić będzie w maju dziesięciolecie gry w I-ej drużynie „Warty“ poznańskiej. Zaznaczyć należy, że liczy on obecnie dopiero lat 25.

Ł. O. Z. L. A. ogłosił następujący program zawodów lekkoatletycznych, które odbędą się w Łodzi: zawody Ł. K. S. 5 kwietnia — bieg na przełaj, 11 kwietnia — zawody miejscowe, 16 maja — zawody ogólno-polskie, 3 czerwca zawody międzyklubowe, 11 lipca — zawody klubowe w pięcioboju.

Urugwajczycy zrezygnowali z przyjazdu do Europy w tym roku.

Zawody o mistrzostwo świata w dziesięcioboju orginazuje klub sztokholmski „Gotha“ w lipcu. Zgłosili się: Osborne, Klumberg, Petterson, Nilsson, Jansson, **Hoff** i szereg turców Finlandji. **Charles Hoffa**, który 16 b. m. będzie startował w Ameryce z Osbornem, gościł ostatnio w Białym Domu prez. Coolidge. Pewne przedsiębiorstwo filmowe zwróciło się do Hoffa, aby pozwolił „kręcić się“ do filmu sportowego. Szczery amator odmówił — mimo, że nęcące honorarjum wynosiło 35.000 dolarów.

Z HUMORU.

Dowód. Pani do nowej służącej: Przypuszczam, Marysiu, że będziesz u nas długo. Mnie nie jest trudno dogodzić. — Służąca: Właśnie to sobie pomyślałam, jak tylko zobaczyłam pana!

MICHAŁ RUSINEK.

CZERWONE WIDMO.

Nowela morska.

I.

Na wspomnienie „Czerwonego Widma“ lęk tajemniczy ogarniał mieszkańców wybrzeża, bladły burzami pogryzione twarze rybaków z Oksywi, Kuźnicy, Jastarni, Karwi, dygotały nietrwożliwe zazwyczaj serca marynarzy gdyńskich, puckich i helskich. Jakaś zabobonna trwoga zaraziła wszystkie umysły, wdarła się do wszystkich serc i dławiła dusze dziwnym, niewytłómaczonym strachem przed tem czemś niewidzialnem, a strasznem, przed czemś, co było zmorą snów niespokojnych, co było jakiemś fatum wszechwładnem, niezwalczonem, a wionęło z tych dwu słów, ze samej nazwy legendarnego morskiego upiora: Czerwone Widmo!

Nie było właściwie takiego, coby ten tajemniczy okręt raz naprawdę widział, ale drżeli przed nim wszyscy i mówili o nim wszyscy. Dziwy o nim opowiadali wytrawni, burzami mórz północnych wysmagani marynarze i starzy, bałtyccy rybacy. I nie tylko tu, w polskich, nadbrzeżnych osadach, ale podobno i w porcie głównym i w innych bałtyckich przystaniach rosła obawa przed „niem“. Wierzyły w jego straszliwą moc nawet do szpiku w kościach zepsute, zarozumiałe załogi potężnych transatlantyckich parostatków. Te załogi drwiły z burz, drwiły z poryku wichru, z chichotu głodnych bałwanów, bo miały przeciw nim silne, z niebywałą techniką zbudowane okręty, bo miały potężne śruby motorowe, bo od zatonięcia ratowały ich kadłuby martenowską stalą pancerne, komory hermetycznie zamykane, dna podwójne, ale truchlały ze strachu przed spotkaniem Czerwonego Widma.

Jak głosiła wieść, ten tajemniczy parostatek, prujący fale ze straszliwą, nieznaną dotychczas szybkością, ukazywał się od kilkunastu miesięcy w najrozmaitszych punktach morza. Błąkał się wszędzie po bałtyckich głębinach. Raz zjawiał się kędyś po północnej stronie leżącej na wodach mierzeji, raz znowu gdzieś na wschód od gdańskiego portu, raz znowu kędyś na helsingforskich wodach. Czasem zaś widywano go w zatoce nawet, o parę mil morskich od brzegu, a przed tygodniem miał się zapędzić aż w samo gardło Neufahrwasser. Co ciekawsze, w tym ostatnim wypadku nie widziały go straże portowe, ni latarnie morskie, a tylko jakiś robotnik, wracający nocą z Westerplatte. Człowiek ten jednak miał potem stracić wzrok i mowę, i tylko gestami oraz mimiką opowiedział ono zjawisko.

Zjawienie się błędnego parowca przepowiadało zawsze jakieś nieszczęście. Powstał przesąd, że przyczyną wszystkich tragicznych morskich wypadków, katastrof, zatonięć jest ów nimbem tajemnicy osnuty okręt, na bałtyckich wodach królujący.

A te nieszczęścia i katastrofy wydarzały się obecnego roku często, nader często! Tylu zatonięć nie pamiętali najstarsi ludzie morscy. Co pewien czas ubywał ktoś z osad rybackich, co pewien czas ginął ktoś z marynarskich rodzin. Tonęły w morzu przybrzeżne łodzie, szlupy [1], ginęły małe pasażerskie statki, motorowe łodzie, yachty spacerowe, szkuty [2], kecze [2], skośnożaglowe szkunery [3]...

Początek owych, niepamiętnych w dziejach wybrzeża katastrof datował się od czasu zatonięcia olbrzymiego, oceanicznego tytana, o dumnej nazwie „Prezydent Rzeczypospolitej“. Parowiec ten, największa chluba polskiej floty handlowej, zginął na wodach, aczkolwiek często burzliwego, to przecież dotychczas niezbyt groźnego Bałtyku, zginął na wodach, na których zatonięcie dalekojezdnych trójkominowców należało do fenomenalnej wprost rzadkości. Co dziwniejsze, nie ustalono dotychczas przyczyn katastrofy. Zbadano każdą piędź dna morskiego wzdłuż 56-go równoleżnika, między 18° a 18° 30' długości geograficznej od Greenwich, t. j. okolicę, w której bezwarunkowo musiała nastąpić katastrofa i nie odnaleziono szkieletu nieszczęśliwego okrętu. Gruntownie przeprowadzone badania przez specjalne komisje, ekspedycje, nie odniosły żadnego rezultatu, co było rzeczą wszystkich zastanawiającą, tembardziej, że niezbyt wielka, bo maksymalnie niewiele ponad 100 merów sięgająca głębokość Bałtyku, nie utrudniała przecież zbytnio poszukiwań. Dopiero przypadkowe wyłowienie kilku trupów rzuciło jakie takie światło na wypadek. Trupy one były całkiem zwęglone i czarne, a jedynie oczy ich pozostały dziwnym trafem nietknięte, ale miały tak straszny wyraz, że patrzeć w nie nie było można. Oweż to ciała zwęglone pozwalały przypuszczać, że katastrofę spowodowała jakaś straszna eksplozja machin okrętowych. Ogień zapewne pożarł dumnego „Prezydenta“, dzieląc się niestrawionemi resztkami z zachłannem, chciwem żeru morzem.

Ta to katastrofa zapoczątkowała wielki korowód nieszczęść, które gnębiły teraz wybrzeżowców. Wszystkie zaś one wypadki, podobnie jak i śmierć „Prezydenta“ wydarzały się zawsze, rzecz dziwna, podczas nocy czarnej, fal szumem rozśpiewanej, a lud w swej zabobonnej wierze przyczynę ich przypisywał „Czerwonemu Widmu“.

Stąd też nikt z rybaków, za żadne skarby świata, nie odważyłby się puścić nocą, gdzieś dalej na fale morskie. O ile zaś konieczność zmusiła kogoś do przejazdu wodami, trzymał się taki kurczowo poprostu brzegu, bojąc się bodaj na milę morską oderwać od wybrzeża.

Jeden był atoli na wybrzeżu człowiek, co nie znał trwogi przed straszliwym okrętem, a był nim Mierzawa, motorowy „Orlicy“, wielskiej, pasażerskiej łodzi motorowej, kursującej między Gdańskiem, Sopotami, Gdynią i Helem. Człowiek ten nie bał się jeździć nocami po bałtyckich wodach, owszem, bardzo często błąkał się na swej łodzi samotny po morzu, dziwnej jakowejś doznając w tem przyjemności. Mierzawa nie był lubiany przez marynarzy. Nikomu wprawdzie nigdy krzywdy nie wyrządził, nie był waśliwy, ale miał w sobie coś tak odpychającego, coś, co sprawiało, że go nikt nie lubił, nikt z nim nie żył, a raczej nikt z nim nie odważył się żyć! Tak, nikt z nim nie odważył się żyć! Kto bowiem poczuł raz na sobie zielone, w mózg kłujące oczy Mierzawy, ten czuł, że ten wspaniały, o stalowych muskułach, o spiżowej, olbrzymiej postaci i tych, zabijających siłą oczach, marynarz jest kimś wyższym od niego, jakimś duchem w ciele zaklętym, który nie znosi zbytniej poufałości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) szlup = jednomasztowiec skośnożaglowy.
[2]) szkuta, kecz = małe statki żaglowe.
[3]) szkuner = kilkumasztowy okręt o wyłącznie skośnych żaglach.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.